

Za BOBBREM

Gazeta Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

www.jsmjg.pl

Nr 1(19)

Marzec 2013 r.



W administracji JEDYNKA

Rozmowa z Jerzym Szczepanikiem – kierownikiem administracji JEDYNKA



Jest pan nowym kierownikiem administracji JEDYNKA. Na tym stanowisku zastąpił Pan obecnego Prezesa Zarządu Spółdzielni. Czy to pomaga czy utrudnia pracę?

I tak i nie. Utrudnia, bo zdaję sobie sprawę, że prezes zna specyfikę pracy w administracji jak żaden z dotychczasowych prezesów. Przecież przez wiele lat był kierownikiem administracji, początkowo na Zabobrze III, potem w Śródmieściu, a ostatnio na Zabobrze I. Ale też i ułatwia. Przez dwa lata, od maja 2009 roku do czerwca 2011 roku, byłem zastępcą ds. technicznych kierownika administracji osiedli Zabobrze I i Śródmieście – obecnego prezesa Mirosława Garbowskiego. Pod jego kierownictwem zdobywałem doświadczenie w zakresie zarządzania nieruchomościami. Z wykształcenia jestem inżynierem budownictwa. Tajniki zarządzania nieruchomościami musiałem więc poznawać od podstaw. Choć muszę powiedzieć, że znałem już wcześniej zasoby mieszkaniowe Spółdzielni, bowiem w latach 1984-1987

byłem kierownikiem ówczesnych warsztatów JSM i do moich obowiązków należało kierowanie zespołem konserwatorów, elektryków i hydraulików, obsługujących wszystkie budynki Spółdzielni. Prezes zna moje predyspozycje, ja – jego wymagania. Wiem gdzie jest moje miejsce i co powinienem robić.

To ma pan długoletni staż w Spółdzielni.

Nie do końca. Swoje pierwsze kroki zawodowe w 1980 roku rzeczywiście stawiałem w Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zaczynałem jako stażysta, później pracowałem na różnych stanowiskach, by w roku 1984 objąć kierownictwo warsztatów. Ale w 1987 roku odszedłem ze Spółdzielni, by ponownie w 2009 roku powrócić – po dwudziestu dwóch latach.

Kieruje pan dużą administracją. W dużym skupisku miejskim mieszkają różni ludzie, o różnych temperamentach, różnych wymaganiach. Do administracji mieszkańcy zazwyczaj zwracają się z jakimiś problemami, żądaniem... Czy znalazł Pan sposób na załatwienie spraw, zwłaszcza tych trudnych?

Administracją JEDYNKA kieruję od 1 lipca 2011 roku. W kontaktach międzyludzkich preferuję przede wszystkim uczciwość. I to po obu stronach. Pracownikom administracji, a jest ich łącznie ze mną sześciu, określiłem wysokie standardy pracy. Musimy kierować się szacunkiem do każdego lokatora i rozwiązywać potrzeby mieszkańców w zgodzie z przepisami, z uwzględnieniem ich dobra, ale też bez szkody dla innych. A mamy kogo obsługiwać! JEDYNKA zarządza obecnie 77 budynkami, zlokalizowanymi na dwóch osiedlach: na Zabobrze I i w Śródmieściu, o łącznej powierzchni lokali mieszkalnych 167

412 m². Ogółem w 3 868 lokalach mieszka 7 230 ludzi.

Nad czym obecnie szczególnie się skupiacie?

Nie budujemy nowych domów. Zajmujemy się eksploatacją już istniejących. Realizujemy plany remontów ustalone w porozumieniu z radami nieruchomości. Po termomodernizacji teraz ważne są działania związane z likwidacją „junkersów” i instalacją ciepłej wody z sieci. W tym roku planujemy wykonać to w 22 budynkach. Realizujemy nowe przedsięwzięcia związane z infrastrukturą: miejsca postojowe, place zabaw, rewitalizacja terenów zielonych, rabaty przed wejściami do budynków. Ale najważniejsze – z punktu widzenia nowych przepisów dotyczących gospodarki odpadami komunalnymi, które zaczną obowiązywać od 1 lipca – będzie wybudowanie jeszcze w tym roku, zadaszonych, zamykanych na klucz wiat śmietnikowych. Dostęp do nich będą mieli tylko mieszkańcy nieruchomości, dla której ta wiata będzie wybudowana. Odbiór śmieci kosztuje. Płacą za to nasi mieszkańcy. Dlatego trzeba uniemożliwić podrzucanie śmieci przez osoby niezamieszkałe w budynkach zarządzanych przez Spółdzielnię. Kilkanaście nieruchomości jest już wyposażonych w takie wiata śmietnikowe.

Jak dużo będzie tych wiat?

Planujemy na Zabobrze I i w Śródmieściu budowę kilkunastu wiat śmietnikowych. Większość budowanych wiat będzie przyporzędkowana do kilku budynków.

Czy mieszkańcy zaakceptują te plany?

Kiedy pod koniec grudnia 2012 roku Rada Miejska Jeleniej Góry podjęła uchwały dotyczące gospodarki odpadami komunalnymi to już w styczniu i lutym bieżącego roku

Przyszła wiosna, a z nią Święta Wielkanocne.

Najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie, upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Po Wielkim Piątku, dniu zadumy, skupienia i powagi, przychodzi radosny poranek niedzielny.

W tym dniu – symbolicznie – świat budzi się do życia.

Życzymy Państwu zdrowych i pogodnych Świąt, wesołego biesiadowania w rodzinnym gronie, kolorowych spotkań z budzącą się do życia przyrodą.

Niech te święta dadzą Państwu siły na co dzień, aby wszystko w życiu układało się po Waszej myśli.

Wszystkiego najlepszego.

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.



zapraszaliśmy kolejno wszystkie rady nieruchomości na spotkania z kierownictwem Spółdzielni. Przedstawialiśmy nowe uregulowania dotyczące konieczności segregowania odpadów, a co za tym idzie – wykonania zadaszonych, zamykanych wiat śmietnikowych. Generalnie program budowy tych wiat spotkał się z aprobatą rad nieruchomości. Nowe śmietniki wybudujemy tam, gdzie będzie możliwość prawna (sprawy własności gruntu pod budowę), finansowa i nie będzie sprzeciwu lokatorów. Taka wiata to nie tylko zadaszenie i zamknięcie. To również ład

i porządek w miejscu gromadzenia śmieci a przede wszystkim możliwość ich segregowania, do czego zobowiązują nas nowe przepisy.

Ma pan jeszcze jakieś cele, do czegoś pan dąży?

Bardzo bym chciał, i ta myśl mnie napędza i motywuje do dalszych działań, aby JEDYNKA zasługiwała na najwyższą ocenę w oczach mieszkańców.

Tego panu życzę i dziękuję za rozmowę.

Redakcja.

Nowe zasady gospodarowania odpadami – czyli cywilizacyjny krok do przodu

Pierwszego lipca 2013 r. gminy w całej Polsce przejmują gospodarkę odpadami komunalnymi, czyli po prostu śmieciami, na warunkach uchwalonych przez rady gmin. Od tego dnia gminy stają się właścicielami wytworzonych przez jej mieszkańców śmieci. Brzmi to może dość dziwnie, ale jednak...

Znowelizowana ustawa z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity: Dziennik Ustaw z 2012 roku, poz. 391 z późniejszymi zmianami) nałożyła na gminy oraz właścicieli nieruchomości szereg nowych obowiązków, które mają doprowadzić do zasadniczej poprawy gospodarki odpadami komunalnymi w Polsce.

Istotą nowych przepisów jest troska o środowisko, której wynikiem będzie ograniczenie ilości śmieci zmieszanych i zwiększenie ilości śmieci segregowanych, zdanych do dalszej obróbki czy przeróbki.

Segregowanie odpadów jest obowiązkiem każdego z nas. Dlatego na Zabobrze powinniśmy zamknąć wszystkie zsypy. Dalsze ich eksploatowanie kłóciłoby się z istotą nowych uregulowań prawnych w zakresie segregowania odpadów komunalnych. Komory zsypane mogą być przeznaczone na zbieranie odpadów wielkogabarytowych lub w ostateczności odpadów segregowanych, takich jak: szkło, makulatura, plastik.

Dokończenie na str. 4

Apel do mieszkańców

Prosimy o dokonanie przeglądu w swoich mieszkaniach i piwnicach oraz wystawianie w pobliżu śmietników zbędnych przedmiotów wielkogabarytowych, w tym starych mebli, sprzętu AGD itp. w celu ich wywiezienia przez firmy, które obecnie wywożą odpady komunalne.

Jest to dla nas wszystkich obciążenie, ponieważ po 1 lipca 2013 roku odpady te będą wywożone tylko dwa razy do roku. Przypominamy, że do 30 czerwca 2013 roku odpady wielkogabarytowe są i będą wywożone w następujących terminach:

- Osiedla Zabobrze I – w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca,
- Osiedla Zabobrze II – w drugi poniedziałek każdego miesiąca,
- Osiedla Zabobrze III – w trzeci poniedziałek każdego miesiąca,
- Osiedla Śródmieście – w czwarty poniedziałek każdego miesiąca.



MARIA
MEBLE
Jelenia Góra, ul. Poznańska 11 i 12
meblemaria.pl
tel. 75 75 231 08 , 516 089 305

najniższe ceny i NAJWIĘKSZY
WYBÓR mebli w Jeleniej Górze

Leander kuchniasklep

...kuchnie jak marzenie
a wyposażenie w cenie*

Leander Jelenia Góra - Cieplice ul. Ceglana 2c www.leander.pl
Kuchniasklep Jelenia Góra ul. Sobieskiego 20-22 www.kuchniasklep.pl
tel. 75 75 52 937

*przy zamówieniu mebli w studiu kuchni Leander dowolne wyposażenie wybrane w salonie kuchniasklep za kwotę 10% wartości zamówienia na meble otrzymują Państwo gratis. Promocja obejmuje zamówienia złożone w miesiącach kwiecień i maj.

Ray-Ban GENUINE SINCE 1937

OAKLEY

DOLCE & GABBANA VOGUE eyewear

- gotowe okulary od 59 zł
- przyjmuje Lekarz Specjalista Chorób Oczu Adam Młodkowski
- dobór soczewek kontaktowych (dwie soczewki w cenie badania)
- okulary progresywne
- szkła okularowe JZO, ESSILOR, ZEISS
- wykonujemy w godzinę 95% zamówień

markowe okulary z 2-letnią gwarancją oraz dodatkową roczną gwarancją na wszystko (rysy, pęknięcia, pogryzienia i to bez dodatkowych opłat)*

* dotyczy opravek RAY BAN, VOGUE, OAKLEY, DOLCE&GABBANA, PRADA, EMPORIO ARMANI, VERSACE oraz szkieł ESSILOR z powłoką antyrefleksyjną CRIZAL

AUTORYZOWANY SALON OPTYCZNY
Jelenia Góra ul. Sudecka 14

Czy znasz patrona swojej ulicy?

Pół żartem możemy powiedzieć, że Zabobrze to muzyczne osiedle. Nazwy ulic tu występujące upamiętniają wybitnych polskich muzyków i kompozytorów. I choć brakuje tu ulicy najwybitniejszego z nich – Fryderyka Chopina (jego imieniem nazwano jedną z ulic Jeleniej Góry-Sobieszów), to drugi z wielkich – Stanisław Moniuszko patronuje jednej z zabobrzańskich ulic. W poprzednim wydaniu gazety przybliżyliśmy naszym czytelnikom sylwetki Grażyny Bacewicz, Józefa Elsnera, Mieczysława Karłowicza, Jana Kiepury, Oskara Kolberga i Krzysztofa Komedy-Trzczińskiego. Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy ten mini cykl. A zaczynamy od „ojca polskiej opery narodowej”.

Stanisław Moniuszko (1819-1872) – kompozytor, dyrygent, pedagog, organista, twórca opery narodowej.

Wychowywał się w rodzinie o wszechstronnych zainteresowaniach i dobrym wykształceniu humanistycznym. Jego liczni stryjowie, bracia ojca, a i sam ojciec – żołnierz wojsk napoleońskich, odegrali ważną rolę w kształtowaniu poczucia polskości przyszłego kompozytora. Ideały oświeceniowe, użyteczności działania dla jednostki i ogółu, etos pracy oraz pozytywne wartościowanie wsi i warstwy chłopskiej znalazły później wyraz w twórczości muzycznej Moniuszki, przede wszystkim operowej i pieśniowej. W rodzinie nie było zawodowego muzyka. Ale matka ponoć całkiem dobrze grała na klawikordzie i ładnie śpiewała. I to ona jako pierwsza wprowadzała małego chłopca w arkaana sztuki muzycznej, śpiewając i grając mu opatrzone melodią „Śpiewy historyczne” Juliana Ursyna Niemcewicza.

Po krótkim okresie nauki domowej pod kierunkiem matki, ośmioletni Moniuszko w 1827 roku rozpoczął naukę gry na fortepianie u Augusta Freyera w Warszawie, zaś od 1830 roku – u Dominika Stefanowicza w Mińsku. W 1836 roku, podczas pobytu w Wilnie, poznał swoją przyszłą żonę – Aleksandrę Müllerównę. W 1837 roku wyjechał na studia do Berlina, gdzie uczył się prywatnie harmonii, kontrpunktu, instrumentacji i dyrygentury pod kierunkiem Carla Friedricha Rungenhagena, dyrektora Towarzystwa Muzycznego "Singakademie". Po ukończeniu studiów, w 1840 roku – kierowany miłością do Aleksandry – zamieszkał w Wilnie, gdzie działał jako organista, kompozytor, pedagog i organizator miejscowego życia muzycznego. Jego działalność przyczyniła się wybitnie do ożywienia muzycznego środowiska wileńskiego. Przy Kościele św. Jana zorganizował amatorski zespół chóralski, z którym podczas kilku miesięcy jego istnienia wykonał z towarzyszeniem doraźnie zorganizowanej orkiestry "Requiem" Wolfganga Amadeusa Mozarta oraz fragmenty oratoriów "Stworzenie świata" Josepha Haydna i "Św. Paweł" Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego. Na jednym z koncertów orkiestra wykonała pod jego batutą dzieła Gaspara Spontiniego, Felixa Mendelssohna i Ludwiga van Beethovena. Ożenił się, miał dziesięcioro dzieci. Swoją najslawniejszą operę "Halke", do libretta autorstwa warszawskiego poety Włodzimierza Wolskiego, twórcy poematu "Halszka", którego główny wątek stał się podstawą dzieła, zaczął komponować w 1846 roku.

1 stycznia 1848 roku, w wileńskim salonie teściów Moniuszki, po raz pierwszy wykonano, w wersji estradowej, dwuaktową „Halke”. Na scenie wystawiona została dopiero sześć lat później – 16 lutego 1854 roku, w gmachu poratuszowym w Wilnie. Niestety, premiera dzieła spotkała się z niechęcią publiczności i krytyki. Poruszony w dziele wątek nieślubnego romansu chłopki i szlachcica oceniony został jako gorszący. Mimo to Moniuszko usiłował zainteresować swoją operą dyrekcję Teatru Wielkiego w Warszawie. Po początkowym oporze dostrzeżono jednak walory artystyczne i społeczne dzieła i w 1857 roku warszawski Teatr rozpoczął próby „Halki”, o czym Moniuszko – co ciekawe – dowiedział się z artykułu w gazecie. Kompozytor nie tylko żywo uczestniczył w przygotowaniach do warszawskiego wykonania, ale także uzupełnił dzieło o kolejne, większe arie. W rezultacie opera rozszerzyła się do czterech aktów, zmieniona też została partia Jontka z barytonowej na tenorową. Do nowej, tzw. warszawskiej wersji dołączone zostały najsłynniejsze jej fragmenty: aria Halki "Gdyby rannym słonkiem", aria Jontka "Szumią jodły na gór szczyt", góralskie tańce oraz mazur kończący I akt.

"Halke" uznawana jest za pierwszą polską operę narodową. O jej wyjątkowym znaczeniu stanowi przede wszystkim realistyczna wymowa społeczna. Ustanowienie chłopskiej pary jako bohaterów oraz podjęcie wątku wyrządzonej im krzywdy było śmiałym

posunięciem i wywołało żywe reakcje w społeczeństwie.

Premiera rozszerzonej, czteroaktowej "Halki" odbyła się 1 stycznia 1858 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie i została przyjęta entuzjastycznie. Od czasu premiery jej powodzenie rosło z każdym dniem. Takiego oszałamiającego sukcesu nie odniosła dotąd żadna polska opera. Dla Moniuszki otworzyła drogę do sławy i kariery – nagle stał się ulubionym kompozytorem Warszawy.

Po warszawskim triumfie, Moniuszko odbył podróż artystyczną do Niemiec i Francji, próbując zainteresować tamtejsze teatry operowe wystawieniem „Halki”. Po powrocie do kraju – na fali sukcesu – 1 sierpnia 1858 roku został powołany na stanowisko pierwszego dyrygenta, (a później – dyrektora) Opery Polskiej w Teatrze Wielkim w Warszawie, do której przeniósł się wraz z rodziną. Pierwszym dziełem, jakie jeszcze w 1858 roku wystawił, była jego własna jednoaktowa opera „Flis”. Podczas piętnastu niemal lat pracy na tym stanowisku przygotował i wystawił kolejne wszystkie swoje następne opery. Ograniczał się prawie wyłącznie, z niewielkimi wyjątkami, do dyrygowania własnymi dziełami.

Równoległe, od 1864 roku, aż do śmierci, był wykładowcą w warszawskim Instytucie Muzycznym. Wykładał harmonię, kontrpunkt i kompozycję, prowadząc jednocześnie zespół chóralski. Jego uczniami byli m.in. Zygmunt Noskowski i Henryk Jarecki. Zdawać by się mogło, że Moniuszko wiódł spokojne, pracowite, twórcze życie. Stała się rodzina, szacunek i uznanie ze strony mu współczesnych... A przecież trzeba pamiętać, że w XIX wieku Polski nie było na mapach Europy a Moniuszko żył i pracował w warunkach niewoli.

W tym czasie w społeczeństwie polskim dorastało już pokolenie, które nie przeżyło klęski powstania listopadowego, a które – wobec narastającego ucisku rosyjskiego zaborcy – czuło się odpowiedzialne za przyszłość ojczyzny. Głęboki patriotyzm, połączony z religijnością sprawiał, że walka o niepodległą ojczyznę uważana była za najważniejszą życiową powinność. I walczono, na różne sposoby. Ale kiedy wyczerpano już wszelkie możliwe „pokojowe” środki walki politycznej o własny byt narodowy a sytuacja, w której znajdował się naród była wciąż nieakceptowalna, pozostawała już tylko walka zbrojna. Wybuch powstania, ten ostatni akt desperacji, był zatem tylko kwestią czasu. Największe polskie powstanie narodowe, nazwane później styczniowym, wybuchło 22 stycznia 1863 roku, 150 lat temu, i swoim zasięgiem objęło Królestwo Polskie, a także Litwę, Białoruś i część Ukrainy. Trwało do jesieni 1864 roku, a utworzone „państwo podziemne” funkcjonowało jeszcze w 1865 roku. Ostatni oddział partyzancki kapelana powstania, księdza Stanisława Brzóska, działający na Podlasiu, został rozbity w kwietniu 1865 roku. I choć powstanie pochłonęło kilkadziesiąt tysięcy ofiar to w ogromnym stopniu wpłynęło na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń. Umocniło polską świadomość narodową i sprawiło, że Polacy nie widzieli już swojej przyszłości bez niepodległego państwa.

Stanisław Moniuszko jeszcze w 1861 roku rozpoczął prace nad nową operą „Straszny dwór” do libretta Jana Chęcińskiego. Lecz okres powstania styczniowego zahamował prace kompozytora. Uwarunkowania polityczne nie sprzyjały twórczości. Po stłumieniu powstania, pogrążony w żalobie naród przeżywał traumę. Zginęło dziesiątki tysięcy powstańców. Popowstańcze represje carskie były przerażające; egzekucje i zsyłki na Syberię, konfiskaty majątków, agresywna rusyfikacja ziem polskich. Moniuszko czuł, że po tragicznych przejściach narodu, musi coś stworzyć „dla pokrzepienia serc”. Z zapałem powrócił do przerwanej w czasie powstania pracy. Dramatyczne wydarzenia, związane z powstaniem, wywarły znaczący wpływ na ostateczny kształt utworu. Wystawienie w 1865 roku opery „Straszny dwór”, dzieła o urzekającej atmosferze polskości ale jednocześnie o silnym zabarwieniu patriotycznym, wywołało nieklamany entuzjazm. Premiera przerosła się w wielką manifestację patriotyczną. Narodowy charakter „Strasznego dworu” nie spodobał się rosyjskim zaborcom. Po trzecim przedstawieniu, na polecenie carskiej cenzury, operę zdjęto z afisza. I choć Moniuszko żył jeszcze 7 lat nie doczekał się możliwości jej ponownego umieszczenia na afiszu.

Nowa opera odniosła sukces podobny do sukcesu „Halki”. Jednakże od strony muzycznej „Straszny dwór” jest z pewnością najdoskonalszym spośród operowych dzieł Moniuszki, a tym samym wysuwa się na czoło całej polskiej twórczości operowej XIX wieku.

Tenorowa aria Stefana „z kurantem” z III aktu jest muzycznym klejnotem. Dreszcz emocji wywołuje też aria Skołuby z III aktu „Ten zegar stary...” i – nade wszystko – finałowy mazur z IV aktu.

W ciągu całego życia Stanisław Moniuszko skomponował około 300 pieśni, w tym 268 zebranych w 12 zbiorów zatytułowanych „Śpiewnik domowy” (pierwsze sześć wydań zostało za życia Moniuszki, pozostałe – po jego śmierci). Jedną z najcenniejszych pod względem artystycznym jest słynna „Przaśniczka” do słów Jana Czeczota, z charakterystycznym, ilustrującym terkot kołowrotka akompaniamentem i prowadzoną na jego tle liryczną melodią. Z kolei zupełnie inna w nastroju pieśń „Znaszli ten kraj” do słów Goethego, w przekładzie Adama Mickiewicza, porusza intensywną, żarliwą emocjonalnością, osiągniętą bardzo skromnymi środkami – jedynie genialnie ukształtowaną melodią – liryczną, miękko i łagodnie falującą. Moniuszko mówił o sobie: „Ja nic nowego nie tworzę; wędruję po polskich ziemiach, jestem natchniony duchem polskich pieśni ludowych i z nich mimo woli przelewam natchnienie do wszystkich moich dzieł.”

Stanisław Moniuszko zmarł nagle, w wieku 53 lat, na atak serca. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Hołd kompozytorowi oddawał około siedemdziesięciotysięczny tłum, dziękując za misję jaką spełnił. Jego pogrzeb stał się patriotyczną manifestacją. Wszak żegnano ojca polskiej opery narodowej, twórcę muzyki stanowiącej wzór „muzyki słowiańskiej”, melodyjnej i pełnej wdzięku. Twórcę muzyki, która pomagała przetrwać trudne lata niewoli.

Wielką propagatorką twórczości Stanisława Moniuszki była – zmarła w grudniu 2012 roku – Maria Fołtyn; śpiewaczka, reżyser operowy, animatorka życia muzycznego.

O naszej narodowej operze powiedziała: „Szlachetność wżrusza w każdym narodzie i w każdych czasach, dlatego „Halke” Moniuszki jest nadal aktualna i to na wszystkich kontynentach.” Jak mówiła, tak robiła. Poza Polską zrealizowała „Halke” w Hawanie, Mexico City, Ankarze, Nowosybirsku, Osace i w Kurytybie. Zaś „Straszny dwór” – w Bukareszcie, Tokio i Samarze. Lecz pomimo usilnych starań Marii Fołtyn, a wcześniej i samego Moniuszki, jego muzyka nie jest powszechnie znana na świecie. Odbarzony wielkim talentem i znakomicie wykształcony Moniuszko, nadał swej muzyce ów niepowtarzalny narodowy charakter polski. Ale właśnie to stało się jego przekleństwem. W przeciwieństwie do uniwersalnej muzyki Fryderyka Chopina – uniemożliwiło jego muzyce wejście do stałego repertuaru światowych teatrów operowych. Dla Polaków dzieła Stanisława Moniuszki, i te wielkie jak opery, i te mniejsze jak pieśni, głęboko zakorzeniły się w narodowej wyobraźni i do dziś nic nie straciły na sile oddziaływania artystycznego. Wszak – jak pisał Moniuszko w przedmowie do I edycji „Śpiewników domowych” – „To, co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dzieciennych naszych wspomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodził i wzrosł, podobać się nie przestanie.”

Michał Kleofas Ogiński (1765-1833) – działacz polityczny, skrzypek, kompozytor i pisarz.

Urodził się w jednym z najznajmniejszych rodów Rzeczypospolitej. Część Ogińskich używała tytułu hrabiowskiego, część zaś książęcego. Odebrał staranne wychowanie domowe w zakresie nie tylko wszechstronnego wykształcenia ogólnego, ale również harmonijnego rozwoju fizycznego. Szczególny nacisk w nauce kładziono na języki obce i muzykę, do której młody Ogiński miał szczególne predyspozycje. Jego pierwszym nauczycielem gry na skrzypcach i klawikordzie był Józef Kozłowski, z którym później bardzo się zaprzyjaźnił. Od 1782 roku swój warsztat muzyczny doskonalił pobierając lekcje gry na skrzypcach u Ivana Mane Jarnovicia w Warszawie. Duży wpływ na jego umiejętności miał pobyt za granicą gdzie korzystał z porad udzielanych mu przez tak znakomitych wirtuozów jak Giovanni Battista Viotti czy Pierr Baillo.

Nie zamierzał być zawodowym muzykiem. Już w wieku 21 lat rozpoczął działalność polityczną jako poseł na sejm i zwolennik króla Stanisław Augusta Poniatowskiego, od którego otrzymał godność komisarza skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. W latach 1790-1791 odbył jako dyplomata podróż do Hagi, Amsterdamu i Londynu. Celem jego misji było rozszerzenie kontaktów handlowych Polski z Europą Zachodnią drogą morską. Uczestniczył w pracach Sejmu Czteroletniego (1788-1792), nie był jednak zwolennikiem Konstytucji 3-go Maja. W 1793 roku sejm powierzył mu stanowisko podskarbiego Wielkiego Księstwa

Litewskiego. Należał do grupy polityków, którzy podpisali traktaty rozbiorowe z Rosją i Prusami, ale w 1794 roku zrehabilitował się biorąc udział w powstaniu kościuszkowskim – dowodził własnym (przez siebie finansowanym) pułkiem strzelców konnych. Po upadku Wilna przedostał się do Warszawy, a po bitwie pod Maciejowicami wyjechał do Wiednia i dalej do Wenecji. Odrzucił otrzymaną od dowódcy okupacyjnych wojsk Aleksandra Suworowa propozycję powrotu do Polski, czego konsekwencją stała się konfiskata jego majątków. Przez kilka lat działał aktywnie na emigracji. W latach 1797-1798 przebywał w Paryżu, gdzie poznał osobście Napoleona Bonaparte. Napisał nawet operę na jego cześć.

Zniechęcony postawą Francji myślał o powrocie do Polski. Mógł to uczynić dopiero w 1801 roku dzięki interwencji krewnego, księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Wraz ze świeżo poślubioną żoną, włoską śpiewaczką, zamieszkał w Zalesiu – majątku odziedziczonym po stryju, położonym w połowie drogi pomiędzy Mińskiem a Wilnem.

Zalesie w tamtym czasie stało się małym centrum kulturalnym regionu. W latach 1802-1805 powstała tam klasycystyczna rezydencja, oranżeria, ogród botaniczny, cieplarnia, zwierzyniec oraz młyn wodny. W majątku założony został także park romantyczny, dzięki któremu Zalesie zyskało sobie miano "Aten Północy". Zespół pałacowo-parkowy Ogińskich można dziś zwiedzać, przebywając w obwodzie grodzieńskim, rejon smorgoński, na Białorusi.

Uwolnienie Tadeusza Kościuszki z twierdzy, szereg innych gestów cara Aleksandra I w stosunku do Polaków a także fakt, że książę Czartoryski wychowywał się razem z carem i cieszył się jego przyjaźnią spowodowały, że Ogiński swoją działalność po powrocie do Polski związał z Rosją. Został tajnym radcą dworu w Petersburgu i senatorem rosyjskim. Podczas kampanii 1812 roku przyjął postawę lojalną wobec Aleksandra I. Po czasie okazało się jednak, że car nie był przychylny Polakom. To zniechęciło Ogińskiego do kontynuowania kariery politycznej. Związał się ze środowiskiem inteligenckim i kulturalnym Wilna. Dbał o rozwój wileńskiego uniwersytetu, który w tym czasie (aż do powstania listopadowego w 1830 roku) był największą szkołą wyższą w państwie rosyjskim i najsilniejszą pod względem naukowym uczelnią polską. Z powodzeniem organizował liczne przedstawienia i koncerty, był prezesem Towarzystwa Typograficznego i członkiem Towarzystwa Dobroczynności.

Ożeniony z Włoszką ostatecznie w 1823 roku opuścił Polskę i osiadł na stałe we Florencji, gdzie 10 lat później zmarł.

Początkowo został pochowany na cmentarzu przy kościele Santa Maria Novella, a później przeniesiono go do grobowca z pomnikiem w kościele Santa Croce, pełniącym funkcję włoskiego Panteonu – tym samym, w którym spoczywają szczytą m.in. Dantego Alighieri, Michała Anioła, Galileusza, Niccolò Machiavellego i Gioacchino Rossiniego.

Czy wiesz, że ...

Polonez „Pożegnanie Ojczyzny” Michała K. Ogińskiego jest jednym z najbardziej znanych w Polsce polonezów. Niegdyś, dla podkreślenia uroczystego charakteru imprezy, był nieodłącznym tańcem wykonywanym przez maturzystów na rozpoczęcie komersu. Komersem nazywano bal maturzystów, więczący zdane egzaminy. Takie bale organizowano w Polsce jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku. A ponieważ niektórzy abiturienti matury nie zdawali, a niektórzy – ci co zdali – przygotowali się do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, jeszcze inni – nie planując dalszej nauki – po prostu wyjeżdżali na wakacje, zorganizowanie wspólnej – z założenia radosnej – zabawy stawało się coraz trudniejsze. Powoli zaprzestawano urządzać bale naturalne a w ich miejsce organizowano bale na przysłowiowe 100 dni przed egzaminem, tzw. „studniówki”. Z czasem „studniówki” całkowicie wyparły bale maturzystów. Termin „komers” jednak nie zniknął z użycia. Ostatnio komersem określane są zabawy zorganizowane na zakończenie szkoły podstawowej lub gimnazjum a nawet na zakończenie nauki na wyższej uczelni. Czy na rozpoczęcie komersu grany jest polonez – to już zależy od organizatorów zabawy. Jednakże z całą pewnością polonez – najbardziej reprezentacyjny polski taniec narodowy – inauguruje każdą „studniówkę”.

Kiedy w 1999 roku na ekrany polskich kin wszedł film Andrzeja Wajdy „Pan Tadeusz”, oprawiony muzyką Wojciecha Kilara, widzów olśnił dostoyny i uroczysty polonez, grany i tańczony w ostatnich scenach filmu. Polonez ten, wzorowany na melodii poloneza „A jak będzie słońce i pogoda”, spodobał się do tego stopnia, że obecnie to on inauguruje niemal wszystkie „studniówki” w kraju, prawie całkowicie wypierając – najpopularniejszego wcześniej w tej roli – poloneza „Pożegnanie Ojczyzny”.

Warto to dodać, że po drugiej wojnie światowej, w czasach wczesnego PRL, popularnym polonezem wykorzystywanym przez maturzystów był „Polonez Warszawski” Tadeusza Sygietyńskiego, powszechnie znany z wykonania Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Część naszych czytelników zapewne jeszcze go pamięta: „Chociaż tyle w świecie miast, więcej niż na niebie gwiazd, tu najpiękniej płynie czas, najbliższa sercu jest Warszawa. Nikt już nie odejdzie stąd, drogi jest nam każdy kąt, dzieło naszych serc i rąk, nasza duma, nasza sława...”

(G.T.)

Szanowni Państwo

Przypominamy o ogłoszonym w poprzednim wydaniu gazety „Za BOBREM” konkursie na najpiękniej ukwieconą rabatę, najpiękniej zaaranżowany skwer przed wejściem do Państwa domu.

Zgłoszenia przystąpienia do konkursu przyjmują Administracje JEDYNKA i DWÓJKA do maja 2013 roku. Ocena realizacji nastąpi na przełomie czerwca i lipca 2013 roku.

Nagrodami będą bony towarowe na zakup, we wskazanym miejscu, roślin do kolejnego nasadzenia, o wartościach 300 zł – za zajęcie pierwszego miejsca, 200 zł – za zajęcie drugiego miejsca i 100 zł – za zajęcie trzeciego miejsca.

Co z tą cyfryzacją telewizji

Zgodnie z harmonogramem, wynikającym z Ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej w regionie „Jelenia Góra”, obejmującym swym zasięgiem obszar porównywalny mniej więcej z obszarem dawnego województwa jeleniogórskiego, naziemna telewizja analogowa zostanie wyłączona do 23 lipca 2013 roku, a w przypadku nieprzewidzianych zdarzeń nie później niż do 31 lipca 2013 roku. W tym dniu zostanie wyłączony ostatni nadajnik telewizji analogowej i ostatecznie telewizja cyfrowa zastąpi tradycyjną analogową w całym kraju.

Jesteśmy społeczeństwem informacyjnym, które – chciał nie chciał – wkroczyło w nową erę techniki i elektroniki cyfrowej. I to niemal w każdej dziedzinie naszego życia. Rewolucja cyfrowa odbywa się wręcz na naszych oczach.

Cyfryzacja telewizji naziemnej, czyli zastąpienie tradycyjnej techniki nadawania analogowego nowoczesną techniką cyfrową, należy do jednego z najważniejszych projektów w sferze publicznej i jest przedsięwzięciem o skali globalnej, uregulowanym postanowieniami Regionalnej Konferencji Radiokomunikacyjnej z 2006 roku, która odbyła się w Genewie i w której Polska również uczestniczyła. Wynikiem ustaleń międzynarodowych jest decyzja, że telewizja analogowa na terenie Europy powinna zniknąć najpóźniej w czerwcu 2015 roku. W tym samym terminie w Europie przestanie obowiązywać ochrona prawna emisji analogowych przed zakłóceniami. Niektóre kraje europejskie już wdrożyły naziemną telewizję cyfrową.

W Polsce proces cyfryzacji, który rozpoczęto w 1997 roku, początkowo poprzez wypracowanie standardów i podstaw prawnych a następnie poprzez wieloletnie testy i przygotowania natury technicznej, łącznie z budową nadajników, dobiega końca.

Wdrożenie, opartej na standardzie DVB-T (Digital Video Broadcasting–Terrestrial), naziemnej telewizji cyfrowej stanowiłoby zasadniczy zwrot technologiczny. Podstawą DVB-T jest strumień transportowy, zdefiniowany i opisany w normie międzynarodowej ISO/IEC 13818-1. Strumień transportowy składa się ze skompresowanych składowych: wizji, fonii i danych oraz tablic umożliwiających urządzeniu odbiorczemu odbiór wybranego programu telewizyjnego lub radiowego i danych dodatkowych.

W chwili obecnej coraz bardziej zauważalne stają się ograniczenia aktualnie wykorzystywanych analogowych telewizyjnych systemów transmisyjnych, które w porównaniu do innych współczesnych cyfrowych systemów łączności radiowej, wykorzystują niewspółmiernie dużo zasobów częstotliwości. Pasma częstotliwości nie jest nieograniczone i od wielu lat, wraz z rozwojem techniki cyfrowej, staje się dobrem deficytowym. Emisje cyfrowej telewizji pozwalają na bardziej efektywne wykorzystanie częstotliwości, a tym samym obniżenie kosztów nadawania pojedynczego programu. W naziemnej telewizji cyfrowej na jednej częstotliwości mamy możliwość oglądać kilka, a nawet kilkanaście kanałów, w zależności od zastosowanej metody kompresji. W Polsce do kompresji obrazu wybrano standard MPEG-4, który przy dużym stopniu kompresji zapewnia bardzo dobrą jakość obrazu. Ale uwaga – oznacza to, że nie wszystkie dekodery, dostępne na europejskim rynku, będą w stanie odebrać programy emitowane w Polsce.

Cyfrowa technika nadawania sygnału telewizyjnego umożliwi:

- znacznie bogatszą ofertę programową: w miejsce kilku programów analogowych dostępnych będzie kilkanaście programów cyfrowych,
- nieporównanie lepszej jakości obraz i dźwięk,
- wprowadzenie telewizji wysokiej rozdzielczości HD (High Definition Television),
- dostęp do szczegółowego przewodnika po programach telewizyjnych, zawierający opis audycji, godziny ich nadania,
- wprowadzenie „kodów rodzicielskich”, które zablokują dzieciom dostęp do programów dla dorosłych,
- jeśli nadawca udostępni taką możliwość: uruchomienie audiodeskrypcji lub języka migowego dla osób niepełnosprawnych,
- równoległe nadawanie kilku ścieżek dźwiękowych (na przykład w kilku językach) oraz dźwięku przestrzennego,
- uruchomienie napisów,
- dostęp do usługi video na życzenie, czyli do wypożyczalni filmów bez wychodzenia z domu,
- dostęp do usług dodatkowych, w tym o

charakterze interaktywnym, wtedy gdy odbiornik podłączony jest także do internetu,- dostęp do programu telewizyjnego na monitorze komputera.

Proces cyfryzacji telewizji naziemnej jest zaawansowanym technicznie wyzwaniem dla nadawców telewizyjnych, operatora technicznego multiplexów oraz w szczególności społeczeństwa, które dla poprawnego odbioru telewizji naziemnej musi podjąć określone działania, przede wszystkim zaopatrzyć się w sprzęt umożliwiający odbiór naziemnej telewizji cyfrowej.

Telewizyjny sygnał dociera do naszych domów najczęściej na trzy sposoby:

- poprzez antenę satelitarną (w Polsce takich gospodarstw jest 27 procent),
- poprzez instalację telewizji kablowej (34 procent),
- poprzez zwykłą antenę telewizyjną (indywidualną lub zbiorczą), która odbiera sygnał z naziemnych masztów telewizyjnych rozstawionych w całej Polsce i rozsyłających sygnał do tych właśnie anten (z tej możliwości korzysta najwięcej, bo aż 38 procent gospodarstw domowych). Na naszym terenie nadaje maszt Śnieżne Kotły.

Pozostaje tylko dodać, że bez telewizji w naszym kraju obywateli jest 1 procent gospodarstw domowych.

Osoby, które korzystają z usług sieci kablowych lub odbierają telewizję satelitarną, nie odczują zmiany technologii nadawania sygnału telewizji naziemnej.

Odbiorcy telewizji satelitarnej lub kablowej (takich gospodarstw domowych jest ponad 60 procent) nadal będą odbierać swój sygnał tak jak dotychczas. Nie muszą kupować ani nowych telewizorów, ani dekodów, ani anten do odbierania sygnału cyfrowego. Jednakże, jeżeli u takiego odbiorcy zaistnieje konieczność kupienia nowego telewizora, bo stary na przykład się zepsuł, należałoby zadbać, tak na wszelki wypadek, aby ten nowo kupowany telewizor miał wbudowany odpowiedni dekod. Odbierając sygnał z „kablówki” albo „satelity” nigdy nie wiemy, czy za pewien czas nie zechcemy przejść na sygnał naziemnej telewizji cyfrowej.

O szczegółach technicznych powinien poinformować nas uczciwy sprzedawca w sklepie RTV, gdyż nowe przepisy nakładają na niego taki obowiązek. Warto też wiedzieć, że zgodnie z ustawą o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej sprzedawca musi pisemnie powiadomić klienta, który chce kupić konkretny odbiornik, że on nie daje mu możliwości odbioru cyfrowej telewizji zgodnie z polskimi przepisami – jeżeli tak jest. Pisemną zgodę na taki zakup będzie musiał podpisać klient. Rozwiązanie to ma chronić konsumentów przed nieświadomym kupowaniem urządzeń niespełniających wymagań technicznych odbioru naziemnej telewizji cyfrowej. Inspekcja Handlowa skrupulatnie kontroluje przedsiębiorców pod tym względem.

Proces cyfryzacji dotyczy wyłącznie telewizji odbieranej za pomocą naziemnych nadajników, a to oznacza, że dotyka 38 procent gospodarstw domowych.

Z tej grupy zmian technologii nadawania sygnału naziemnej telewizji nie muszą się przejmować osoby, które posiadają już odbiornik telewizyjny z wbudowanym dekodem DVB-T, pracującym w standardzie MPEG-4.

Nowsze modele telewizorów (wyprodukowane w ciągu ostatnich 5 lat) powinny być już tak wyposażone. W większości wypadków nie powinno też być potrzeby zmiany anteny odbiorczej, ponieważ sygnał telewizji cyfrowej jest nadawany w tym samym paśmie częstotliwości co dotychczasowa telewizja analogowa, w Polsce w kanałach od 21 do 60. Ważne aby instalacja antenowa była mechanicznie sprawna (dobrej jakości, nigdzie nie przerywana, przewód antenowy, dobrze dopasowane złączki, wtyki, rozdzielacze, zwrotnice itp.).

A zatem co powinni zrobić odbiorcy sygnału naziemnego, z owej grupy 38 procent gospodarstw domowych w Polsce, którzy nie posiadają nowoczesnego telewizora?

Muszą się przygotować na nadchodzące zmiany. W przeciwnym razie, wraz z wyłączeniem ostatniego sygnału analogowego, utracą możliwość oglądania programów telewizyjnych.

Tradycyjne analogowe odbiorniki telewizyjne nie są zdolne do odbioru emisji

cyfrowych. Dlatego odbiór cyfrowej telewizji naziemnej wiąże się z koniecznością zastosowania jednego z dwóch rozwiązań:

1) dołączenie do analogowego odbiornika telewizyjnego odpowiedniego urządzenia umożliwiającego odbiór sygnału cyfrowego, czyli specjalnej przystawki, popularnie nazywanej dekodem,

2) wymiana analogowego odbiornika na cyfrowy, poprzez zakup w pełni zintegrowanego i zamkniętego pod względem funkcjonalnym cyfrowego odbiornika telewizyjnego.

Oczywiście nie każdego stać na zakup nowego telewizora. Dlatego warto wziąć pod uwagę pierwszy wariant.

Odbiór programów telewizji cyfrowej, z wykorzystaniem dotychczas posiadanego telewizora, będzie możliwy przy użyciu dekodera DVB-T MPEG-4 (tzw. STB z ang. Set-top-box). Koszt jego zakupu waha się w granicach 100-150 złotych. Podłączenie jest bardzo proste: kabel antenowy wyciągamy z telewizora i wpinamy do dekodera, a następnie łączymy dekod z telewizorem. Jednakże nie da się ukryć, że aby móc oglądać programy w wysokiej rozdzielczości oraz skorzystać z dodatkowych usług multimedialnych konieczny będzie zakup telewizora oferującego takie możliwości, którego częścią składową jest dekod MPEG-4 obsługujący standard HD.

Uwaga: posiadacze starszego typu dekodów STB bądź telewizorów obsługujących tylko starszy standard kompresji MPEG-2 mogą

zakupić moduł CI, który służy do konwersji sygnału zakodowanego w standardzie MPEG-4 do MPEG-2 (posiadany sprzęt musi jednak być wyposażony w gniazdo CI). Niestety występują w tym przypadku pewne ograniczenia – nie wszystkie moduły współpracują ze wszystkimi rodzajami dekodów STB – przed zakupem należy się skonsultować ze sprzedawcą. Koszt takiego modułu CI wynosi około 150-200 złotych.

Użytkownicy, którzy chcieliby oglądać cyfrową telewizję na komputerze, mogą skorzystać z możliwości dokupienia specjalnego odbiornika telewizji cyfrowej. Może to być sprzęt podłączany przez USB, złącze ExpressCard lub PCI-E. Przy zakupie należy zwracać uwagę na zgodność z przyjętym standardem, podobnie jak w przypadku STB. Jest to rozwiązanie najtańsze, przy założeniu posiadania odpowiedniej anteny i komputera; koszt takiej karty wynosi około 100-200 złotych.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest prawidłowo działająca instalacja antenowa. W warunkach Zabobrza może to być tylko antena indywidualna. Nasze budynki, wyposażone wprawdzie w instalacje kablowe, za pośrednictwem których nasi lokatorzy odbierają podstawowe programy telewizyjne, nie są wyposażone w antenowe instalacje zbiorcze.

Mieszkańcy Zabobrza odbierają kilka podstawowych programów telewizyjnych w ramach telewizji kablowej. Nie muszą się niczym martwić, nie muszą nic robić. Po wyłączeniu sygnału analogowego nadal – bez zmian – będą mogli oglądać te same programy telewizyjne na swoich odbiornikach.

Cyfrowa oferta już dziś jest bardzo duża i obejmuje programy:

w multiplexie MUX-1:

TVP1 HD, TVP2, TVP INFO (regionalna), Eska TV, TTV, Polo TV, ATM Rozrywka TV;

w multiplexie MUX-2:

Polsat, Polsat Sport News, TVN, TVN7, TV Puls, TV Puls2, TV4, TV6;

w multiplexie MUX-3:

TVP1, TVP2 HD, TVP INFO (regionalna), TVP Polonia, TVP Kultura, TVP Historia.

Na MUX-1 programy publicznej telewizji znajdują się czasowo – zgodnie z harmonogramem wdrażania cyfrowego nadawania. TVP ma je zwolnić nie później niż 27 kwietnia 2014 roku.

MUX jest skrótem pochodzącym od angielskiego określenia multiplexu. Multiplex to wiązka kanałów nadawana cyfrowo wraz z usługami dodatkowymi (może to być na przykład elektroniczny przewodnik po programach telewizyjnych), taka „cyfrowa paczka”, z wykorzystaniem jednego kanału częstotliwości.

W telewizji analogowej w kanale o szerokości odpowiadającej pojedynczemu multiplexowi można było nadawać tylko jeden program telewizyjny. Oznacza to, że w miejscu zajmowanym obecnie przez jeden analogowy kanał telewizyjny, możliwe jest umieszczenie wielu programów.

W Polsce docelowo będzie 8 multiplexów.

Aktualnie* pierwsze trzy multiplexy są dostępne całkowicie za darmo. Decyzje, dotyczące możliwości stosowania ewentualnej odpłatności za wybrane multiplexy, które zostaną skonfigurowane w kolejnych latach, zostaną podjęte przez Ministerstwo Infrastruktury i Krajową Radę Radiofonii i Telewizji po całkowitym zakończeniu procesu cyfryzacji.

Obecnie jedynym kosztem, niezbędnym do uzyskania dostępu do naziemnej telewizji cyfrowej, jest konieczność posiadania odpowiedniej anteny indywidualnej lub dostępu do odpowiedniej anteny zbiorczej i odpowiedniego odbiornika. Oczywiście nie zapominając o opłaceniu abonamentu radiowo-telewizyjnego.

* O ile pierwsze dwa multiplexy już są emitowane na terenie całego Kraju, o tyle trzeci multiplex dopiero jest wdrażany. Jego uruchomienie odbywa się w czterech etapach. Trzy pierwsze zostały już zrealizowane i obejmują 44 procent populacji Kraju. Uruchomienie emisji trzeciego multiplexu dla pozostałej części ludności Polski, w tym z nadajnika Śnieżne Kotły, przewidziane jest do 27 kwietnia 2014r. – zgodnie z harmonogramem, w ramach czwartego etapu wdrażania.

Do dobrego odbioru naziemnej telewizji cyfrowej zaleca się korzystanie z wieloelementowych kierunkowych anten zewnętrznych, bez wzmacniaczy (zbyt silny wzmacniacz może pogorszyć lub nawet uniemożliwić odbiór cyfrowego przekazu). Należy jednak pamiętać, że **instalowanie jakichkolwiek urządzeń antenowych na dachach, przy kominach czy też na ocieplanych styropianem ścianach naszych budynków jest surowo zabronione**. Naruszałoby to bowiem elementy konstrukcyjne budynku (pokrycie dachowe, warstwę termomodernizacyjną itp.). Instalując antenę należy mieć na uwadze dobrosąsiedzkie stosunki. Antena nie może przesłonić widoku sąsiada (na przykład zainstalowana na styku dwóch balkonów). Wskazane jest – w celu uniknięcia nieporozumień – przystąpienie do instalowania anteny dopiero po skonsultowaniu się z administracją.

Zanim jednak podejmiemy decyzję o instalowaniu anteny zewnętrznej rozważmy możliwość zastosowania pokojowej anteny wewnętrznej. Nadajnik Śnieżne Kotły jest na tyle blisko, że może okazać się, iż siła sygnału jest wystarczająca do prawidłowego odbioru naziemnej telewizji cyfrowej. Należałoby zatem skierować antenę na Śnieżne Kotły, a następnie zaprogramować telewizor, zgodnie z instrukcją obsługi, na odbiór kanałów cyfrowych. Możemy sprawdzić to już teraz, bowiem Śnieżne Kotły, tak jak większość nadajników w Polsce, już emitują sygnał cyfrowy.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji uruchomiło specjalną stronę internetową www.cyfryzacja.gov.pl, dedykowaną procesowi cyfryzacji telewizji naziemnej, oraz bezpłatną infolinię: 800 007 788, gdzie można uzyskać niezbędne informacje na temat

Instalacja antenowa powinna być dobrana do lokalnych warunków odbioru. Na terenach górzystych, gdzie wysokie wzniesienia i porastające je lasy mogą przesłaniać przestrzeń pomiędzy anteną nadajnika sygnału cyfrowego a anteną odbiorczą, możliwy jest przejściowy brak dostępu do sygnału cyfrowego o właściwych parametrach. Oznaczać to będzie przejściowy brak w tych miejscach możliwości odbioru cyfrowej telewizji naziemnej.

W wielu wypadkach do usunięcia tej niedogodności wystarczy tylko umieszczenie anteny odbierającej sygnał wyżej i skierowanie jej w kierunku nadajnika. Tam, gdzie to nie przyniesie efektu, konieczne będzie cierpliwe oczekiwanie na tzw. „doświetlenie” obszarów, do których nie dotrze sygnał cyfrowy. Może to polegać na rozmieszczeniu przez nadawcę nowych nadajników albo zmianie parametrów nadawania tych, które już działają.

Pamiętać należy, że w przeciwieństwie do telewizji analogowej, w naziemnej telewizji cyfrowej w standardzie DVB-T odbicia sygnału od przeszkód terenowych sumują się i polepszają odbiór.

A zatem – w skrajnych przypadkach, gdy kierunek jest całkowicie przesłonięty na przykład przez duży budynek – można skierować antenę w inną stronę i spróbować odebrać sygnał odbity od jakiejś przeszkody terenowej. Może to dać satysfakcjonujący odbiór.

naziemnej telewizji cyfrowej. Kampanię informacyjno-edukacyjną ciekawie i przystępnie prowadzi też Telewizja Polska.

Radzimy nie czekać do lipca, ale już teraz przygotować się w pełni na przejście do nowej technologii i cieszyć naziemną telewizją cyfrową.

(G.T.)

Uwaga

Nie daj się oszukać akwizytorom oferującym dekodery po „promocyjnych” cenach. Nie ma anten „cyfrowych”, „DVB-T czy „HD”. To tylko zabiegi marketingowe, nie mające nic wspólnego z zagadnieniami technicznymi, mające jedynie skłonić do zakupu danego produktu. Przed zakupem nowej anteny warto sprawdzić, jak zachowuje się dekod. Kupuj urządzenia od sprawdzonych sprzedawców, najlepiej w autoryzowanych serwisach. Jeśli nie posiadasz wiedzy technicznej, nie kupuj pochopnie – unikniesz zakupu zbędnego sprzętu. Porozmawiaj na ten temat z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi. Poczytaj w internecie lub zadzwoń na bezpłatną infolinię.

Nowe zasady gospodarowania odpadami – czyli cywilizacyjny krok do przodu

Z dużym prawdopodobieństwem będziemy tak segregowali śmieci:

MAKULATURA

przed wrzuceniem usuwamy wszystkie elementy metalowe i plastikowe

WRZUCAJ	NIE WRZUCAJ
<ul style="list-style-type: none"> ♥ gazety, czasopisma, ♥ prospekty, katalogi, ulotki, papier biurowy, ♥ zeszyty, ♥ książki (bez twardych oprawek), ♥ papier pakowy, ♥ torebki i worki papierowe ♥ tekturę, kartony 	<ul style="list-style-type: none"> ♥ brudnego i tłustego papieru, ♥ papieru pokrytego folią, lakierem ♥ kartonów po napojach i mleku, ♥ papieru termicznego i faksowego, ♥ papieru przebitkowego (paragony), ♥ pieluch i podasek, ♥ tapet, ♥ worków po cementcie, wapnie, gipsie

SZKŁO

białe i zielone szkło opróżnione z zawartości, przed wrzuceniem usuwamy wszystkie elementy metalowe i plastikowe

WRZUCAJ	NIE WRZUCAJ
<ul style="list-style-type: none"> ♥ butelki i słoiki po napojach i żywności, ♥ butelki po napojach alkoholowych 	<ul style="list-style-type: none"> ♥ wyrobów ze szkła hartowanego, ♥ szkła stołowego i porcelany, ♥ naczyń żaroodpornych, ♥ szkła okiennego, ♥ luster, żyrandoli, ♥ żarówek, świetlówek, ♥ reflektorów, lamp, ♥ kineskopów, ♥ szyby samochodowych, ♥ szkła okularowego, ♥ szklanych opakowań farmaceutycznych i chemicznych, ♥ termometrów

TWORZYWA SZTUCZNE I METALE

przed wrzuceniem odpady zgniatamy

WRZUCAJ	NIE WRZUCAJ
<ul style="list-style-type: none"> ♥ plastikowe butelki po napojach, ♥ kartony po napojach i mleku, ♥ butelki po kosmetykach i środkach czystości, ♥ plastikowe nakrętki, ♥ plastikowe skrzynki, doniczki, ♥ miski, wiadra, ♥ puszki po napojach, ♥ puszki po konserwach, ♥ drobny złom żelazny i metale kolorowe, ♥ kapsle 	<ul style="list-style-type: none"> ♥ opakowań po lekach, ♥ strzykawek, ♥ opakowań i butelek po olejach i smarach, ♥ puszek po farbach i lakierach, ♥ opakowań po środkach chwastobójczych, ♥ plastikowych zabawek dziecięcych, ♥ plastikowych wieszaków ♥ sprzętu RTV i AGD ♥ tworzyw piankowych, styropianów, ♥ jednorazowych naczyń ze styropianu

ODPADY BIODEGRADOWALNE

wrzucamy luzem tylko to, co ulega naturalnemu rozkładowi, nie wrzucamy odpadów w workach na śmieci chyba, że worki są biodegradowalne!

WRZUCAJ	NIE WRZUCAJ
<ul style="list-style-type: none"> ♥ obierki i resztki warzyw i owoców, ♥ fusy po kawie i herbacie, ♥ skorupki jaj, ♥ łupiny orzechów, ♥ resztki jedzenia pochodzenia roślinnego, ♥ kwiaty cięte i doniczkowe, ♥ ściętą trawę, 	<ul style="list-style-type: none"> ♥ płynów, ♥ resztek jedzenia pochodzenia zwierzęcego (mięso, kości), ♥ tytoniu, niedopałków papierosów, ♥ roślin zaatakowanych chorobami, ♥ zapelnionych worków z odkurzacza, ♥ piasku i trocin zanieczyszczonych przez zwierzęta, ♥ karmy dla zwierząt

Dokończenie ze str.1

W grudniu 2012 roku Rada Miejska Jeleniej Góry (nasze miasto jest gminą miejską) podjęła szereg uchwał regulujących gospodarke odpadami komunalnymi a także Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Jeleniej Góry. Uchwalono metodę ustalania stawki za odbiór odpadów, jej wysokość, częstotliwość wywozu śmieci, ustalono utworzenie punktów selektywnego zbierania odpadów, do których mieszkańcy miasta będą mogli bezpłatnie oddawać selektywnie zebrane odpady komunalne, w tym wielkogabarytowe, sprzęt AGD, opony, gruz.

Określone w uchwałach regulacje stanowią punkt wyjściowy do sporządzenia przez gminę specyfikacji istotnych warunków zamówienia dla firm startujących do przetargu na wykonywanie usług odbioru i zagospodarowania śmieci od mieszkańców Jeleniej Góry.

Zakłada się, że w Jeleniej Górze miesięczna opłata dla nieruchomości zamieszkałych będzie stanowiła iloczyn liczby mieszkańców zamieszkałych daną nieruchomości oraz ustalonej stawki opłaty za jednego mieszkańca. Ustalono stawki w wysokości 18 złotych za odbiór odpadów zbieranych w sposób selektywny. Jeżeli odpady nie będą segregowane to opłata wyniesie 28 złotych. Oczywiście w każdym przypadku stawkę mnożymy przez liczbę mieszkańców danej nieruchomości i otrzymujemy opłatę miesięczną.

Odbieranie odpadów komunalnych będzie prowadzone przez gminę z następującą częstotliwością:

1. odpady zbierane selektywnie – raz w tygodniu,
- a) odpady ulegające biodegradacji – raz w tygodniu,
- b) szkło – raz na dwa tygodnie,
- c) papier – raz na dwa tygodnie,
- d) tworzywa sztuczne – raz na dwa tygodnie,
- e) zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyte opony – dwa razy w roku,
2. zmieszane odpady komunalne – raz w tygodniu.

Jeżeli zaistnieje konieczność częstszego odbierania odpadów, bo pojemniki będą przepełnione, gmina obciąży nas dodatkowymi opłatami. Dlatego duże znaczenie będzie miała objętość wyrzucanych odpadów. Musimy zgniatać wszystko, co da się zgnieść: puszki, kartony, butelki plastikowe itp.

Jak to będzie wyglądało ostatecznie dowiemy się w maju bieżącego roku, po wyłonieniu w drodze przetargów firmy, która na zlecenie gminy będzie się zajmowała wywozem i gospodarką odpadami.

Spółdzielnia, bez zbędnej zwłoki, przygotowuje się do stworzenia mieszkańcom warunków do prowadzenia selektywnego gromadzenia odpadów poprzez m.in. konieczność zamykania zyspów w budynkach wysokich, budowy zadaszonych estetycznych śmietników zamykanych na klucz, do których klucze będą mieli tylko mieszkańcy zasobów Spółdzielni.

Jak segregować odpady?

Selektywna zbiórka odpadów będzie prowadzona poprzez segregowanie śmieci do pojemników, zróżnicowanych kolorystycznie i odpowiednio opisanych:

- ♥ niebieski – makulatura,
- ♥ zielony – szkło,
- ♥ żółty – tworzywa sztuczne i metale,
- ♥ brązowy – odpady biodegradowalne,
- ♥ szary lub czarny – odpady zmieszane.

Liczymy na to, że Urząd Miasta wyda materiały informacyjne dotyczące selektywnej zbiórki odpadów komunalnych.

(G.T.)

ODPADY ZMIESZANE

wrzucamy wszystkie te odpady, które nie kwalifikują się do wrzucenia do poprzednio omówionych pojemników

Uwaga: Wszelkie przedmioty wielkogabarytowe (zużyte meble, pralki, lodówki, sprzęt RTV i inne) oraz opony samochodowe gromadzimy w miejscu wskazanym przez administrację.

Zapraszamy do kontaktów z JSM drogą elektroniczną

Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa uruchomiła dla swoich mieszkańców możliwość kontaktu ze Spółdzielnią i uzyskiwania informacji pocztą elektroniczną. Wykaz adresów e-mail komórek organizacyjnych, z którymi mogą się Państwo tą drogą kontaktować, znajduje się na stronie internetowej Spółdzielni w zakładce kontakty. Wystarczy, że wybiorą Państwo komórkę organizacyjną, do której adresują pytanie, w odpowiednio oznaczone rubryki wpiszą swoje dane oraz treść zapytania i klikną ikonę „wyślij”.

Jeśli w poruszanej przez Państwa sprawie niezbędna będzie osobista wizyta w Spółdzielni lub złożenie podpisanej pisma, powiadomimy o tym drogą e-mailową.



Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa zbuduje ponad 40 takich wiat śmietnikowych, do których dostęp będą mieli mieszkańcy danego budynku lub budynków.

Jeżeli Państwo chcieli uzyskać informację dotyczącą na przykład wysokości opłaty za używanie lokalu czy stanu zadłużenia – w rubryce „treść zapytania” trzeba będzie podać dodatkowo numer indywidualnego konta bankowego przypisanego do Państwa lokalu, który znajduje Państwo w książeczce opłat za eksploatację lokalu pod pozycją „nr rachunku odbiorcy”.

Aby ułatwić Państwu wybór adresata wiadomości, podajemy wykaz komórek organizacyjnych i mogących Państwa zainteresować spraw, którymi te komórki się zajmują:

Administracja

Przyjmowanie zgłoszeń dotyczących awarii, usterek urządzeń i instalacji technicznych w budynkach, urządzeń zabawowych, domofonów, dzwignów osobowych, szkód zalaniowych i innych, przyjmowanie reklamacji na jakości wykonanych robót budowlanych, sprawy czystości i porządku na osiedlu, sprawy meldunkowe,

potwierdzanie wniosków o dodatek mieszkaniowy, przeglądy mieszkań i budynków, nadzór techniczny nad zasobami (planowanie, nadzór i odbiory), kalkulacja stawek opłat za lokale.

Dział obsługi technicznej

Przyjmowanie zgłoszeń i usuwanie awarii instalacji i urządzeń technicznych w tym centralnego ogrzewania i ciepłej wody, urządzeń zabawowych na placach zabaw, wymiana zamków w skrzynkach oddawczych (usługa płatna), rozplombowanie i plombowanie wodomierzy (usługa płatna), wydawanie warunków wymiany grzejników w lokalach, rozliczenia kosztów ciepła, zmiana wysokości zaliczek na ciepło.

Gospodarka remontowa

Likwidacja gazowych podgrzewaczy wody i montaż ciepłej wody z sieci.

Dział członkowsko-mieszkaniowy

Sprawy członkowskie (przyjęcia, rezygnacje, zbycia, regulowanie spraw po zgonach), przenoszenie lokali we własność wyodrębnioną, wydawanie zaświadczeń do notariusza, banku, ksiąg wieczystych itp.

Dział obsługi kredytów i wkładów

Splata kredytów mieszkaniowych z tzw. starego portfela, termomodernizacja budynków realizowana w latach 2005-2007, wydawanie zaświadczeń m.in. do urzędu skarbowego (spadki), notariusza (zbycie lokali, podział majątku), do wydziału ksiąg wieczystych o spłacie zaległości zabezpieczonych hipoteką.

Dział kosztów

Rozliczenia kosztów termomodernizacji budynków realizowanej od 2008 roku, przedterminowa splata kosztów termomodernizacji.

Dział czynszów

Wysokość opłat czynszowych, uzgadnianie sald, zwroty nadwyżek po rozliczeniu ciepła, potwierdzanie wniosków o dodatek mieszkaniowy.

Windykacja

Sprawy zadłużeń czynszowych, zawieranie ugód o ratalnej spłacie zadłużeń,

Pełnomocnik zarządu

Sprawy organizacyjne, podstawy działania Spółdzielni, sprawy adresowane do Rady Nadzorczej.

Sekretariat

Ogólne informacje teleadresowe, zagadnienia dotyczące przyjęć lokatorów przez członków Zarządu.

(OCH)

PIEROGOWO ODŁOTOWO

POSMAKUJESZ, NIE POŻALUJESZ

www.pierogowo-odlotowo.pl
ul. Grunwaldzka 29, tel. 731 75 75 75

Organizujemy

- bankiety • przyjęcia weselne
- imprezy okolicznościowe

Jelenia Góra, ul. Poczтовая 6
tel. 75 75 325 39, 518 946 320
www.zloty-klub-bosmana.pl

PIĘCSETKA POWIĘKSZONA DO ROZMIARU L

Umów się na jazdę próbną tel. 519-321-212

JELCAR

www.jga.pl

PROFESJONALNA NAPRAWA

laptopów,
kart graficznych

konsol
Playstation 2
Playstation 3
Playstation PSP
Xbox 360
i innych

diagnostyka sprzętu komputerowego
instalacja/konfiguracja

odzysk danych
odwirusowywanie

Jelenia Góra, ul. Ogińskiego 2a
tel. 75 640 61 21, serwis@connect.jgora.pl

Kupimy Twoje Auto!



lub wymienimy na inne

519-321-211



Auto komis JelCar | Jelenia Góra ul. Spółdzielcza 38 | www.jelcar.pl

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU